

NIERZETELNE INFORMACJE, NIEWYKONANIE UNIJNEGO PRAWA – NIK O ZBIERANIU BATERII W POLSCE

Mamy problem ze zużytymi bateriami i akumulatorami – ostrzegają kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli. Polska jest jednym z krajów Unii Europejskiej, które nie wywiązały się z zapisów dyrektywy w sprawie gospodarki tym sprzętem. Taki stan niesie ze sobą istotne konsekwencje – przede wszystkim dla życia i zdrowia Polaków.

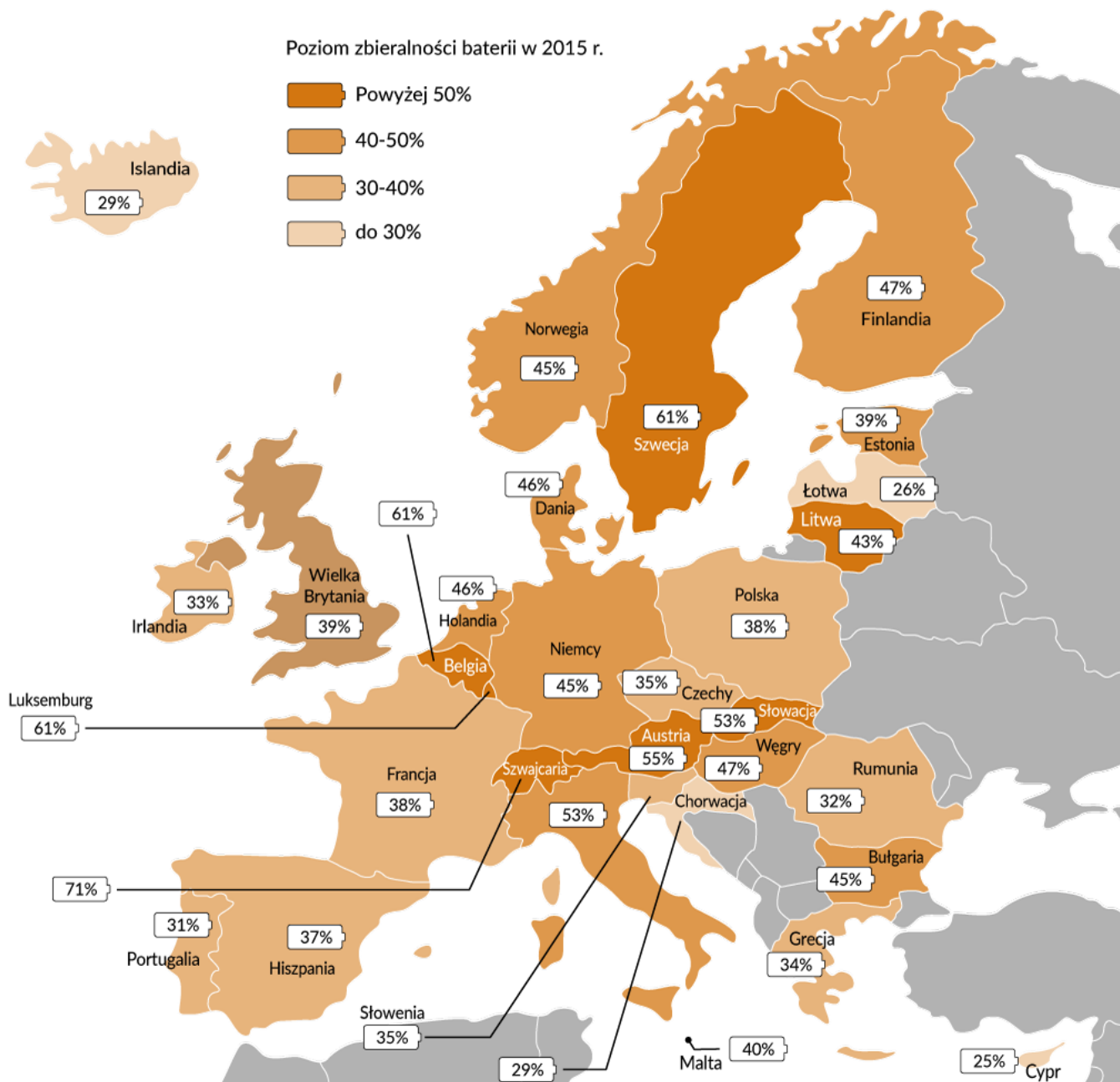
Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport dotyczący zbierania zużytych baterii i akumulatorów w Polsce. Jego wnioski są alarmujące: „Nie stworzono spójnego i skutecznie działającego systemu gospodarowania zużytymi bateriami. Firmy zbierające je są praktycznie poza kontrolą i nadzorem inspekcji środowiska” - ostrzegają kontrolerzy NIK. Twierdzą oni, że poziom odzyskiwania baterii i akumulatorów w Polsce osiągnął w 2015 roku ok. 38%. To więcej niż w niektórych państwach Unii, ale wciąż zbyt mało, by spełnić wymogi stawiane przez wspólnotowe prawodawstwo – twierdzi Izba.

POZIOM ZBIERANIA BATERII W EUROPIE



Poziom zbieralności baterii w 2015 r.

- Powyżej 50%
- 40-50%
- 30-40%
- do 30%



Energetyka **24**

Źródło: NIK

Kontrolerzy zwracają w swoim raporcie uwagę na wymogi, jakie stawia dyrektywa 2006/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 września 2006 r. w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i zużytych akumulatorów. „Nałożyła ona na państwa Unii Europejskiej szereg obowiązków w zakresie podjęcia działań oraz wprowadzenia regulacji krajowych mających na celu zminimalizowanie ujemnego wpływu baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i zużytych akumulatorów na środowisko naturalne” - pisze NIK.

„Dyrektywa wprowadziła obowiązek monitorowania przez państwa członkowskie poziomów zbierania zużytych baterii przenośnych i zużytych akumulatorów przenośnych oraz obowiązek corocznego

składania sprawozdań o osiągniętym poziomie zbierania w terminie sześciu miesięcy od końca danego roku kalendarzowego. Państwa członkowskie zobowiązano do osiągnięcia minimalnego poziomu zbierania na poziomie 25% do dnia 26 września 2012 r. oraz 45% do dnia 26 września 2016 r.” - stwierdzają kontrolerzy NIK. Zaznaczają oni jednocześnie, że Polska wymogów tych nie spełniła.

Izba - powołując się na dane Głównego Inspektora Ochrony Środowiska - podaje, że poziom zbierania baterii i akumulatorów kształtował się w Polsce w latach 2014-2016 odpowiednio na poziomie ok. 33%, 38% i 39%.

Jak wypada Polska w skali Europy? Osiągnięty poziom 38% zbieralności w 2015 roku był wynikiem przeciętnym. Znacznie lepiej wypadła Belgia (55%), Szwecja (61%), czy lider rankingu Szwajcaria (71%), ale znacznie większe problemy ma Cypr (25%), Łotwa (26%) czy Rumunia (32%).

Co ciekawe, NIK wskazuje na nierzetelność w informacjach dotyczących odzyskiwania baterii, które przekazywano władzom przez ten okres. Informacje o poziomie zebranych zużytych przenośnych baterii i akumulatorów mogą być nierzetelne. „Dane dotyczące ilości (masy) zebranych baterii i akumulatorów, które zamieściły w swoich sprawozdaniach podmioty wprowadzające je do obrotu różniły się znacząco od danych wykazywanych przez firmy zbierające je. Wartości przedstawiane przez zbierających były wyższe od tych podawanych przez firmy wprowadzające je do obrotu o ponad 44 proc. w 2015 r. i ponad 100 proc. w roku 2016, choć powinny pozostawać na zbliżonym poziomie. Przy przyjęciu za wiarygodne danych wynikających ze sprawozdań składanych marszałkom województw przez zbierających zużyte baterie i akumulatory, Polska w 2015 r. osiągnęłaby roczny poziom zbierania ich równy ponad 55 proc, a w 2016 r. aż 78 proc. Osiągnięcie takiego wyniku jest nieprawdopodobne i wskazuje, że zbierający przedstawiają nierzetelne dane” - alarmują kontrolerzy Izby.

Nieprawidłowości w gospodarce takimi elektroodpadami mogą być niebezpieczne dla zdrowia, gdyż w przedmiotach tych znaleźć można niebezpieczne dla człowieka substancje. W bateriach są m.in. metale ciężkie (ołów, kadm, rtęć) oraz elektrolity.

Izba w swoim raporcie sygnalizuje, że celem zmiany tej sytuacji konieczne jest nowe podejście w kwestii edukacji oraz zwiększenie liczby punktów, w których można składować baterie i akumulatory.